

Krzysztof Kranicki
Graz, Austria

„WZYWA CIEMNOŚĆ MOJA”.
O WIERSZU JANUSZA S. PASIERBA
DYPTYK Z CENTURIONEM

Na początek przypomnę tekst utworu Janusza Stanisława Pasierba, którego próbę eksplikacji zamierzam przeprowadzić w niniejszym artykule:

I
jestem żołnierzem obcego mocarstwa
jestem okupantem
ten co choruje nie jest moim synem
tylko służącym
wasz Jahweh nie jest moim bogiem
słyszałem o tobie wiele nie rozumiem
nie śmiem zaprosić cię do mego domu
wierzę że wystarczy
jeśli powiesz słowo

II
byś wszedł pod dach mój
i nie na taras gdzie najwięcej słońca
nie do jasnej izby gdzie przyjmują gości
wejdź do zakamarków gdzie są ciasne przejścia
przez kręte korytarze sekretne izdebki
zstąp do piwnic ciemnych
gdzie stoi umarłe powietrze
nie zapraszam cię światło
wzywa ciemność moja¹

„Jestem żołnierzem obcego mocarstwa/jestem okupantem” – tymi słowami przedstawia się liryczny bohater wiersza. Utwór otwiera chłodno wyrażony status społeczny podmiotu, swoistą jego legitymację, zawierającą element samo-

¹ Po raz pierwszy został on opublikowany w tomiku *Wiersze religijne*, Poznań – Warszawa 1983, s. 96.

oskarżenia („jestem okupantem”). Osoba mówiąca w wierszu czuje się „obco” („obce mocarstwo”), jest wyalienowana lub sama się wyalienowała. Status społeczny i uwikłanie w polityczne zależności to jednak nie wszystko, co setnika konstytuuje, bo dysponuje on dynamizmem rozwojowym, uruchomionym według ewangelicznego scenariusza – wiersz nawiązuje bowiem do perykopy z Ewangelii według św. Łukasza (7,1–10)².

Tekst utworu Pasierba nie w pełni odpowiada jednak biblijnemu epizodowi. Pretekstem do spotkania, stającego się punktem zwrotnym w życiu lirycznego bohatera, jest choroba sługi. Podmiot zdaje się bronić swoich granic, odcina się od rozmówcy, objawiając jednocześnie subtelnie coraz więcej prawdy o swojej poranionej kondycji: dwukrotnemu „jestem” odpowiada dwukrotne „nie jestem”:

jestem żołnierzem – (chory) nie jest (...)
jestem okupantem – (Jahweh) nie jest (...).

Podmiot liryczny posługuje się tu rzymskim kazuistycznym sposobem myślenia, określając, kto, według prawa rzymskiego „jest”, a kto „nie jest”³. Owo dwukrotne „nie jest” buduje dystans: „ten, co choruje, nie jest moim synem/tylko służącym”, „wasz Jahweh nie jest moim Bogiem” – wyznaje. Kryptocyfaty biblijne to jednak ostatnie elementy w pełni zgodne ze słowami ewangelii. „Wasz Jahweh” wskazuje co prawda na liczbę mnogą, a zatem na rozmowę setnika ze starszyzną, ale kolejny wers tekstu to już spotkanie, o którym nie przeczytamy w ewangelii: „słyszałem o tobie wiele nie rozumiem”⁴. W przeciwieństwie do Pisma Świętego

² „Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył, mówili, kocha bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: »Idź« – a idzie; drugiemu: »Chodź« – a przychodzi; a mojemu słudze: »Zrób to« – a robi. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego” (Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Warszawa–Poznań 1971).

³ Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2007; W. Rozwadowski, *Prawo rzymskie*, Poznań 1992.

⁴ Pozycja liczebnika „wiele” pozwala łączyć go znaczeniowo z poprzedzającym „słyszałem o tobie + wiele” jak i z następującym po nim „wiele + nie rozumiem”. „Wiele” obsługuje swoim znaczeniem dwa czasowniki: „słyszałem” i „nie rozumiem”.

dochodzi tutaj do spotkania setnika z Jezusem, podczas gdy w Biblii ich komunikacja miała następować jedynie przez pośredników (starszyzna, przyjaciele).

Setnik okazuje się – mimo wcześniejszych sprzecznych z tą tezą twardych deklaracji – człowiekiem otwartym na dialog i ukierunkowanym na poznanie rozmówcy i samego siebie. Wiersz jest swoistym opisem fenomenu transformacji człowieka, opisem przejścia do pełni człowieczeństwa przez coś, co nie jest w pełni zrozumiałe, poprzez konfrontację ze swoim dotychczasowym życiem. Dialog (tytułowego) centuriona⁵ z Jezusem rozpoczyna się, co prawda, od rzeczowego przedstawienia faktów: „słyszałem o tobie wiele nie rozumiem”, ale w kolejnych słowach (nie wprost) objawia coraz odważniej wyrażane pragnienie nawiązania osobowej relacji: „nie śmiem zaprosić się do mego domu”. Mamy tu do czynienia ze swoistym heroizmem biblijnego bohatera, który odważa się być małym i pośrodku własnej małości staje się własnością Boga. Dwuwiersz ukazuje drogę wiary, jaką Bóg przemierza w kierunku człowieka:

1. słyszałem – bo „wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17);
2. niewiele rozumiem – bo jest wiara „dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1);
3. nie śmiem – bo wydaje mi się, że „nie jestem godzien” (Łk 11, 15–32);
4. wierzę.

Podmiot wiersza wyraża w ten sposób osobiste *credo*: chociaż nie rozumie zbyt wiele z tego, co słyszał o Jezusie, ma jednak świadomość, że jest to ktoś wyjątkowy, bo mimo swojego urzędu i wysokiej pozycji nie śmie zaprosić rozmówcy do swego domu, ale wierzy, że jego słowo ma wyjątkową (cudowną) moc i wystarczy, aby powiedział słowo, by syn sługi wyzdrowiał (jak tu nie przywo-

⁵ Centurion (łac. „centurio”) w antycznym Rzymie miał dwa znaczenia. W znaczeniu wojskowym nazwa ta dotyczyła niższego oficera, dowódcę centurii, najmniejszej jednostki taktycznej legionu (inaczej – setnik, gdyż początkowo centuria liczyła 100 żołnierzy; czasach republiki centurionami wybierali żołnierze, a w czasach cesarstwa mianowani był przez legata. Najczęściej centurionami zostawali najbardziej doświadczeni i zasłużeni żołnierze w legionie. Centurioni również byli zhierarchizowani w zależności od tego, którą centurią w legionie dowodzili. Głównym centurionem legionu był dowódca I centurii I kohorty – *primus pilus* lub *primipilus*. II centurią dowodził *princeps*, III centurią – *hastatus*, IV centurią – *princeps posterior*, V centurią – *hastatus posterior*. W zasadzie na centurionach podczas bitwy spoczywała główna odpowiedzialność za przebieg walki, gdyż to oni bezpośrednio realizowali zamierzenia dowództwa). W znaczeniu cywilnym natomiast centurion to przywódca centurii, jako jednostki podziału ludności – reprezentował on swoją centurię i zbierał jej głosy podczas głosowania na np. komicjach centuralnych. (Zob. Leksykon PWN: *Wojsko, wojna, broń*, Warszawa 2001).

łać definicji wiary o. Kolumbana Marmiona, który pisał, że jest ona „hołdem, jaki nasz rozum składa bez zastrzeżeń prawdomówności Boga”⁶).

To pierwsza prośba centuriona, ale nie ostatnia. W kolejnej części wiersza wyraża prośbę o drugie uzdrowienie – własne. Przywrócenie zdrowia fizycznego dziecku służącego staje się przedpołem do uzdrowienia wewnętrznego samego setnika. To samo słowo, które w pierwszej części wiersza miało uzdrowić syna sługi, teraz wystarczy, „byś wszedł pod dach mój” – wyznaje podmiot liryczny. Jest to swoiste przeprowadzanie czytelnika przez hierarchię wartości niższego rzędu ku innemu, nie do końca od początku uświadomionemu celowi. Samo spotkanie i rozmowa z Jezusem pomagają setnikowi nazwać to, co do tej pory było zabarykadowane przez pozorną stabilizację i duchową koniunkturę. Dotkliwe przemierzanie zakamarków wnętrza podmiotu okazuje się sprzyjającą człowiekowi ingerencją Boga.

Osoba mówiąca w wierszu porównuje swoje życie wewnętrzne do domu, pełnego przerwanych i niedostępnych dla gości ciemnych pomieszczeń. Jezus nie ma wejść „na taras gdzie najwięcej słońca” i nie do „jasnej izby gdzie przyjmuję gości”, ale ma „zstąpić do piwnic ciemnych”, co nawiązywać może do Jego „zstąpienia do piekieł”. „Wejź do zakamarków, gdzie są ciasne przejścia/przez kręte korytarze sekretne izdebki” – zaprasza rozmówca. Wiele tu ciemności i tajemnic. K. G. Jung treści słumione nazywał cieniem (*Schatten*); cień symbolizuje niewidzialną, ale nierozdzieloną naszą „drugą stronę”, jest archetypem. Cień to „osobista ciemność” treści odrzuconych, wypartych, niedopuszczonych. „Za każdym idzie jego cień i im mniej jest on włączony do świadomego życia człowieka, tym bardziej jest on czarny i gęsty”⁷. Co ciekawe jednak, w Biblii o stworzonej obecności Boga w człowieku mówi się jako o Boskiej obecności rzucającej cień, zaciniającej człowieka *tselem*. Ta tajemnicza obecność Boga nie jest negacją, wypartą treścią, ale obecnością twórczą, dynamiczną, wytwarzającą wzajemną relację. To „zacienienie” obecnością Boga jest niezniszczalne⁸. Widać to wyraźnie w wierszu Pasierba: to, co początkowo było cieniem Boga („niewiele rozumiem”, „nie śmiem zaprosić”), owo cierpienie duchowe, w którym znajdował się podmiot liryczny, ma tu walor rozwojowy, następuje przejście od psychologii do mistyki, bo w ciasnej twierdzy struktur są przestrzenie, w których jest miejsce na światło Boga i które tego światła przyzywają. Wyczuwa się, że geneza tego dynamizmu wzrastania i rozwoju przez ciemność („noc ducha”,

⁶ K. Marmion, *Chrystus wzorem zakonnika*, Kraków 1927, s. 129.

⁷ Por. J. Jacobi, *Psychologia C. G. Junga*, Warszawa 1993, s. 141–145. Zob. także: C. G. Jung, *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993; A. Gałdowa, *Klasyczne i współczesne modele osobowości*, Kraków 1994.

⁸ Por. H. Blommestijn, K. Waaijman, *L'homme spirituel a l'image de Dieu: w: Juan de la Cruz. E spiritu de Llama*, Rome-Kampen 1991, s. 623–656; B. Dobroczyński, *Ciemna strona psychiki*, Kraków 2001, s. 42.

„dezintegrację pozytywną”?) ukryta jest głęboko pod skórą centuriona, zaszczepiona w każdym człowieku nie jako złowrogie fatum, lecz jako ontologiczna prawidłowość i ewangeliczny testament rozwoju, polegający na „udoskonaleniu własnego bytu, zintegrowaniu go w swoim człowieczeństwie i bogoczwłóczęństwie”⁹.

Stan rozbicia na przeróżne izby, korytarze, piwnice ciemne domaga się połączenia i zszycia, by stworzyć nową całość. Ów rozwój przez dezintegrację objawia tu obraz człowieka: dynamiczny, teologiczny, otwarty na spotkanie z Bogiem. Co najważniejsze jednak, ta ciemność, która „wzywa” światło, pokazuje, że osoba ludzka posiada w sobie duchowość daleko wybiegającą poza „ja” jako strukturę ulokowaną w ludzkim ciele. Okresowe bycie zdezorganizowanym, potłuczonym duchowo i psychicznie jest sposobem, umożliwiającym uzyskanie i osiągnięcie najwyższego celu i powołania osoby ludzkiej, którym jest „zaproszenie światła” – *deificatio*, przeobstwienie stojące w zupełnej sprzeczności do jakiegokolwiek formy samozbawienia. W wierszu widać przejście od życia zmysłowego do duchowego, czyli ku medytacji, kontemplacji, a zatem widać przełom najważniejszy w życiu duchowym. Setnik pokonuje drogę opuszczenia tego, co niższe i wchodzi na wysokość tego, co duchowe, wyższe i głębsze (jak tu nie dostrzec bezpośrednich niemal nawiązań do *Nocy ducha* św. Jana od Krzyża i „teorii dezintegracji pozytywnej” Kazimierza Dąbrowskiego!). Centurion odnajduje w sobie, zaskakująco sprzeczny z jego doświadczeniem, poryw w kierunku słowa Jezusa, a następnie światła – w kierunku zaledwie przeczualnej kontemplacji. Jest ona jeszcze niejako „w powijakach” i zarysie, ale serce już łakomie spogląda w jej kierunku, wyczuwając ulgę. Cel ciemności nabiera cech osobowego spotkania ze światłem. Kazimierz Dąbrowski powiedziałby, że w wierszu Pasierba

rozgrywa się autentyczny dramat człowieka. Jednostka, uwikłana we własną wzmożoną pobudliwość (...), uwikłana w nieprzystosowanie pozytywne (...), w napięcia niekiedy nie do zniesienia – dysponuje jednak wielkim dynamizmem rozwojowo-obronnym, mianowicie *kanalizacją ku górze*, a więc możliwością rozwoju, nawet przyspieszonego, który dokonuje się poprzez bardzo wiele zwątpień, tragedii wewnętrznych, a nawet agonii psychicznych¹⁰.

Po okresie „nocy duszy”, w którym „dotychczasowy sens życia i formy związku z życiem tracą dotychczasową wartość i siłę atrakcyjną”, następuje całkowite otwarcie na światłość. U Pasierba, szczególnie w przypadku motywu rany, która „przyzywa Boga” (jak o tym pisał W. Kudyba w książce *Rana, która*

⁹ Zob. J. Skawroń, *Noc ducha i dezintegracja pozytywna*, Kraków 2007.

¹⁰ K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, s. 45–46.

przyzywa Boga, Lublin 2006), ale także w kontekście ciemności następuje niekonwencjonalne odwrócenie porządków. To nie człowiek przejmuje inicjatywę („nie zapraszam cię światło”), ale to Bóg jest inicjatorem spotkania, bo Jego uwagę przykuwa i rana, i ciemność. Tak jest również w analizowanym wierszu: „wzywa ciemność moja” wyznaje liryczny podmiot i bohater utworu.

Warto jeszcze powrócić do zasygnalizowanego już tu elementu „zstąpienia do piekieł”. Droga do osobistego piekła centuriona, którym jest jego ciemność, to droga wieloetapowa. Analogicznie do nauki św. Jana od Krzyża noc jest tu synonimem duchowego procesu i jawi się jako postępek:

1. wejdź do zakamarków;
2. gdzie są ciasne przejścia;
3. przez kręte korytarze;
4. sekretne izdebki;
5. zstąp do piwnic ciemnych;
6. gdzie stoi umarłe powietrze.

Podobne metafory pojawiają się u karmelitańskiego mistyka; w *Nocy duszy* także mowa o budynku (a dokładniej: „chacie”, *Śpiew duszy* 1), o tajemniczych schodach i mrokach ciemności (*Śpiew duszy* 2).

Noc ciemną można określić – pisze Winfrid Stinissen – jako przejście ze świata iluzji do rzeczywistości; od kłamstw ku prawdzie. Na czym polega kłamstwo czy iluzja? Kłamstwem jest, że masz być małym stworzeniem mającym swój początek i koniec; stworzeniem, które musi walczyć o przetrwanie, zdany na siebie samego, zmuszonym bronić się przed zagrożeniami ze strony intruzów; stworzeniem, które samo porządkuje i planuje swoją przyszłość. Stworzeniem, którego naczelnym zadaniem jest walka o byt¹¹.

Wchodzenie, przedzieranie się przez przejścia, zstępowanie do wewnętrznej otchłani bohatera lirycznego kończy się doświadczeniem śmierci, bo tam, na dnie ciemności umarło powietrze; nie ma czym oddychać, nie ma życia, powietrze stoi martwe, bezwietrzne, gęste od upału. To w pewnym sensie „morowe powietrze”, zwiastujące śmierć, to zaraza, epidemia, dżuma. Podmiot liryczny doświadcza więc śmierci duchowej, zdaje sobie sprawę z tego, że są w nim takie przestrzenie, w których nie ma życia. Nie są one jednak oskarżeniem Boga, ale decydującym momentem o-żywienia i z-martwych-wstania. Jest światło. Jest wiara w światło. I nadzieja.

¹¹ W. Stinissen, *Noc jest mi światłem*, Kraków 1993, s. 40.

Podsumowując: *Dyptyk z centurionem* Pasierba stanowi poetycki zapis reprezentacyjnych dla poszczególnych okresów życia duchowego oczyszczeń¹². Część pierwsza utworu demonstrowa oschłość, pustkę i próżnię, część druga – ciemność. Podmiot liryczny doświadcza załamania się pewnego psychicznego komfortu obecnego w dotychczasowym życiu. Dokonuje jednak ogromnego zaparcia się siebie; spotkanie z Jezusem przemienia jego życie do tego stopnia, że staje się człowiekiem otwartym na Boga.

Bibliografia

- Blommestijn H., Waaijman K., *L'homme spirituel a l'image de Dieu* w: Juan de la Cruz, *E spiritu de Llama*, Rome-Kampen 1991.
- Dobroczyński B., *Ciemna strona psychiki*, Kraków 2001.
- Gałdowa A., *Klasyczne i współczesne modele osobowości*, Kraków 1994.
- Gogola J., *Oczyszczenia nocy ciemnej u św. Jana od Krzyża*, w: *Na drodze zjednoczenia z Bogiem*, Kraków 2000.
- Jacobi J., *Psychologia C. G. Junga*, Warszawa 1993.
- Jung C. G., *Archetypy i symbole*, Warszawa 1993.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 2007.
- Leksykon PWN*, Warszawa 2001.
- Marmion K., *Chrystus wzorem zakonnika*, Kraków 1927.
- Pasierb J. S., *Wiersze religijne*, Poznań–Warszawa 1983.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Warszawa–Poznań 1971.
- Rozwadowski W., *Prawo rzymskie*, Poznań 1992.
- Skawroń J., *Noc ducha i dezintegracja pozytywna*, Kraków 2007.
- Stinissen W., *Noc jest mi światłem*, Kraków 1993.

Streszczenie

„Wzywa ciemność moja”. O wierszu Janusza S. Pasierba *Dyptyk z centurionem*

Artykuł jest próbą analizy i interpretacji wiersza Janusza S. Pasierba *Dyptyk z centurionem*. Trafny dobór lektur pozwolił umieścić analizowany wiersz nie tylko w kręgu Ewangelii, ale również w kontekście problematyki psychologicznej (prace Kazimierza Dąbrowskiego) i filozoficznej (Jolande Jacobi). Znajomość

¹² Zob. J. Gogola, *Oczyszczenia nocy ciemnej u św. Jana od Krzyża*, w: *Na drodze zjednoczenia z Bogiem*, Kraków 2000.

pism św. Jana od Krzyża umożliwiła ponadto wykorzystanie w analizie i interpretacji pojęcia „nocy ciemnej”.

Summary

**“My darkness is calling”. On the poem
“Diptych with a centurion” by Janusz S. Pasierb**

The article is an attempt to analyse and interpret the poem by Janusz S. Pasierb entitled “Diptych with a Centurion”. Well-chosen reading selection made it possible to include the poem not only in the framework of the gospel but in the context of psychological (works by Kazimierz Dąbrowski) and philosophical (Jolande Jacobi) issues as well. Knowledge of the works by Saint John of the Cross also allowed the use of the term of “The Dark Night” in the analysis and interpretation.